

Riverwash 2014 - party raport, 19 - 21 września 2014, Racibórz

Slayer

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

[b]Podczas gdy w Europie liczba imprez związanych z demosceną bezustannie rośnie (i wciąż pojawiają się nowe - również amigowe - inicjatywy), w Polsce – w tej materii - rok 2014 zapowiadał się nad wyraz skromnie. Zarówno łódzkie WeCan, jak i gdańskie Load Error (które co prawda się odbyło, ale bez części scenowej) zostały zawieszone. Honor uratowany został dopiero przez organizatorów Riverwash, które to po paroletniej przerwie powróciło na mapę imprez. Tegoroczna edycja "prania w rzece" miała się odbyć w Raciborzu, czyli na samym końcu świata, 10 km od granicy z Republiką Czeską.[/b]

Mimo, że [b]Riverwash[/b] startowało oficjalnie w piątek 19 września (część nieoficjalna), to do [b]Raciborza[/b] postanowiliśmy wyjechać w sobotę rano. Party jednak siłą rzeczy rozpoczęło się dla mnie i tak już w piątkowe popołudnie. Wtedy to w nasze wielkopolskie rejony "zrzucony" został [b]Jok/Dreamweb[/b], którego miałem za zadanie odebrać z miasta wikliny, czyli [b]Nowego Tomyśla[/b] i przetransportować do naszej wolsztyńskiej bazy. Misja się udała, choć spontaniczne before party (do którego dołączył [b>JazzCat[/b]) przy kuflach złocistego napoju w przytulnym wolsztyńskim klubie [b>Locomotiva[/b], nie trwało za długo, Jok miał bowiem jeszcze do skończenia prace na kompoty graficzne, a czas uciekał.

Następnego dnia rano wstaliśmy w doskonałych humorach, również dlatego, że prognozy pogody się nie sprawdziły i przywitała nas wyjątkowo ciepła (jak na tą porę roku), jesienna aura (a było to istotne z uwagi na położenie miejscówki, w której odbywała się impreza – o czym później). Spakowaliśmy niezbędny ekwipunek i wyruszyliśmy. Podróż w trójkę, którą umilała nam (tradycyjnie) demoscenowa ścieżka dźwiękowa, przebiegła spokojnie. Podczas jazdy, Jok nadal pracował nad swoimi grafikami, dzielnie walcząc z promieniami słońca, które to bezustannie atakowały ekran jego laptopa. Już koło 14:08 dotarliśmy do hotelu o szumnie brzmiącej nazwie [b>Empire Hotel[/b]. Tam też zabukowałem kilka dni wcześniej dwa pokoje dla sześciu osób (reszta ekipy dojechać miała z innej części kraju). Niestety na miejscu okazało się, że w recepcji panuje totalny chaos. Wystąpiły „nieoczekiwane problemy” z naszą rezerwacją i wszystkie miejsca były już rzekomo zajęte. Pani recepcjonistka, o wyjątkowo srogiej aparycji, była nieustępliwa i na nic zdały się groźby, że zmusimy ją do wysłuchania wszystkich utworów z [b>"ZX Spectrum Beeper Music Compo"[/b] z rosyjskiego party [b>Chaos Constructions[/b]. Dopiero lęk przed odsłuchem atarowskich [b>"1-bit music competition"[/b] z ostatnich 10 lat okazał się silniejszy i pokoje szczęśliwie się odnalazły. Mimo, że hotel był imperium tylko z nazwy, nie mieliśmy powodów do narzekań. Czyste pokoje, ciepła woda (a to wcale nie jest takie oczywiste w polskich hotelach), niska cena z wliczonym dnia następnego śniadaniem (minimalistycznym i wymierzonym "co do plasterka", ale jednak) i błoga odległość 500 metrów od party place były nie do przecenienia.

Czas wrócić do miejsca, w którym miało odbyć się party. Na niejednym scenowym evencie już w życiu byłem, ale takiej, co tu dużo pisać - genialnej - miejscówki, sobie nie przypominam. Otóż, Panie i Panowie party Riverwash 2014 odbyło się.... na Zamku Piastowskim. To nie wszystko. Zaraz "za ścianą" zamku, który robił za party place, usytuowany był najstarszy działający browar w Polsce, czyli [b>Browar Zamkowy[/b], produkujący doskonale piwo Raciborskie. Powiedzcie sami, czy można wyobrazić sobie lepszą lokalizację demoscenowej imprezy? W miarę jak zbliżaliśmy się do bram zamku, coraz wyraźniej słychać było gromkie głosy wesołej gawiedzi. Okazało się, że trafiliśmy idealnie na jeden z (tych mniej oficjalnych) punktów programu Riverwash, czyli grupowe zwiedzanie sąsiedniego browaru (wliczone w cenę wejściówki). Orszak scenowców, prowadzony przez [b>Ubika[/b] wyposażonego w megafon i wielkiego różowego lizaka (?) robił na - nieco zaniepokojonych - przechodniach piorunujące wrażenie. Po szybkich powitaniach od razu dołączyliśmy do peletonu, zostawiając formalności na później. Pani przewodnik szczegółowo i profesjonalnie opowiedziała zebranym o procesie warzenia piwa. Oprowadziła nas po niewielkim, acz niezmiernie klimatycznym (ba, nawet ciut industrialno - steampunk'owym) browarze. Zebrani z uwagą posłuchali zatem o zacieraniu śruty w kadzi zaciernej tudzież schładzaniu brzeczeki gorącej w płytowym wymienniku ciepła. Nie muszę chyba dodawać, że wyprawa ta mocno nam wszystkim zaostriżyła pragnienie, które to - na szczęście - szybko mogliśmy ugasić przy ostatnim punkcie programu zwiedzania, czyli degustacji. Chętni mogli zakupić też wybrane rodzaje Raciborskiego w okazyjnych cenach. Duże brawa dla organizatorów za taką nietuzinkową atrakcję.

Riverwash 2014 - party raport, 19 - 21 września 2014, Racibórz

Slayer

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Party upływało w miłej atmosferze. Pogoda, o której wspomniałem, była bardzo łaskawa i ciepły wrześniowy weekend stanowił idealne tło do przesiadywania na dziedzińcu zamkowym, sączenia ulubionych napojów, konsumowania ulubionych potraw oraz długich rozmów ze starymi i nowymi znajomymi. Centrum imprezy stanowiła zamkowa restauracja, konkursy odbywały się natomiast w drugiej (połączonej korytarzem) sali (w swojskim weselnym wystroju). Dzięki wystawionemu na zewnątrz monitorowi, konkursy można było obserwować też wprost z dziedzińca. Konkurencje prowadzono sprawnie (co często jest bolączką na polskich imprezach), bez opóźnień i nieoczekiwanych incydentów. Moje uszy odnotowały wysoki poziom w obu konkursach muzycznych. Sporo prac i interesujący przekrój stylistyczny, a do tego sala słuchaczy pękająca w szwach (co jest ewenementem na naszych parties). W [b]Chip Music Compo[/b] silny amigowy akcent zapewnili [b]Aceman[/b] i [b]JazzCat[/b], prezentując doskonałe AHX - owe utwory. Kompoty graficzne również trzymały poziom. Zauważyłem kilka niezłych rysunków, a co ciekawe, coraz częściej uczestnikami graficznych zmagani są nie tylko panowie, ale i panie. Sprawne prowadzenie kompotów to z pewnością także i zasługa tego, że tegoroczny Riverwash został - z premedytacją - pozbawiony zbędnych koncertów, prezentacji sponsorów i całej tej niepotrzebnej otoczki, która tylko i wyłącznie przeszkadza i powoduje bałagan.

Przez RW przewinęło się około 100 osób. Rekordzistami byli członkowie grupy Lamers, którzy dojechali na miejsce w sobotę wieczorem już chyba jako ostatni partowicze. Jak powiedział mi at0m, na pomysł, aby jednak wlecieć na party wpadli spontanicznie na jakiejś imprezie dzień wcześniej, a że do pokonania mieli 600 kilometrów, to łatwo nie było. To się nazywa scenowy duch! Niestety nasza trójka (ja, JazzCat i [b]Cahir[/b]) nie mogła oddać się w pełni owej bez troskwej atmosferze imprezy, ponieważ cały czas walczyliśmy z czasem, kończąc wspólnie produkcję, która wystartować miała w głównym compo.

Przed punktem kulminacyjnym każdego party, czyli konkursem na najlepsze demo, przeprowadzono jeszcze [b]"Twoje stare demo kompo". Ten oryginalny pomysł na - nieco luźniejszą - konkurencję zapożyczony został z [b]Xperience Party[/b] (które to odbyło się w 2013 roku w Wałbrzyskim Ośrodku Kultury). Zasady są proste. Każda grupa może wystawić tutaj dowolne swoje demo z przeszłości. Warunek jest taki, że nie mogą tutaj startować produkcje, które zajęły niegdyś pierwsze miejsca w konkursach - wybór najlepszego dema z najlepszych nie jest bowiem celem tego compo. Chodzi bardziej o to, aby skupić się na dziełach z drugich i dalszych miejsc, które to z różnych powodów nie zostały (zdaniem ich autorów) należycie docenione. Dodatkową atrakcją był wymóg, że dowolna osoba z ekipy tworzącej demo musi być obecna na party i przed projekcją wygłosić "przemówienie" na temat owej produkcji. "Twoje stare demo kompo" wypadło nad wyraz pozytywnie, zgłoszono aż 14 pozycji, a niektóre "przemówienia twórców" wywoływały spore salwy śmiechu wśród zgromadzonych.

W [b]Demo Compo[/b] wystawiono 7 dem, co było niemalym zaskoczeniem. Spory aplauz wzbudziło [b]"Timmy" grupy [b]Specy.pl[/b], wydane z okazji 30-lecia stworzenia komputera Timex 2048. Jest to najprawdopodobniej pierwsze na świecie demo, w pełni wykorzystujące możliwości graficzne tego - porośniętego już mchem historii - sprzętu. Dodatkowo, w przypadku uruchomienia dema na Timexie 2068, wykorzystywany jest wbudowany układ AY, na którym grana jest muzyka. Produkcja, za którą odpowiedzialni są [b]Tygrys[/b] (kod), graficy [b]at0m[/b], [b]Piesiu[/b], i [b]Ziutek[/b] (muzyka) przykuwa uwagę bardzo dobrym designem, zaawansowanym kodem, niezłą dynamiką i dobrej jakości oprawą graficzną. W dobie - jak to określił kolega [b]Tfardy[/b] "komputerowego ekumenizmu" warto odnotować, że jest to kolejne dzieło polskiej (stosunkowo nowej) grupy specy.pl stojące na światowym poziomie demosceny z pod znaku ZX.

Aż dwa dema na PC zaprezentowała grupa [b]Futuris[/b]. Minimalistyczne w formie [b]"CityGrid" (kod: [b]asmCode[/b], grafika: [b]Biter[/b], muzyka: [b]Traymuss[/b]), z nostalgiczną ścieżką dźwiękową, przenosiło widza do odhumanizowanej, anonimowej metropolii. Produkcja druga, czyli [b>"Burp" (kod: [b]asmCode[/b], grafika: [b]Biter[/b]),

Riverwash 2014 - party raport, 19 - 21 września 2014, Racibórz

Slayer

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

muzyka: [b]Traymuss[/b]) to z kolei bardzo zabawne demo z dużą dawką autoironii. Członkowie Futuris - śmiejąc się sami z siebie - nawiązywali w nim do swej wcześniejszej produkcji, która to, delikatnie mówiąc, "posiadała kilka drobnych mankamentów". Mimo wszystko "Burp" to nie żart, a pełnokrwiste, dopracowane, demo, z wysokiej jakości oprawą audiowizualną.

W konkursie na najlepsze demo pojawił się także akcent amigowy. Jako osoba, czynnie zaangażowana w owy akcent, jego ocenę pozostawię innym, skupiając się tylko na suchych faktach. [b]"Sunglasses at Night"[/b] sygnowana przez grupy [b]Ghostown & Whelpz[/b] (kod: [b]Cahir[/b], grafika: [b]Slayer[/b], muzyka: [b]JazzCat[/b]) to produkcja na Amigi OCS. Wersja zaprezentowana na party wymagała 1MB pamięci chip, choć - być może w chwili gdy czytacie te słowa - dostępna jest już wersja finalna, która odpali się na standardowej pięćsetce (i będzie zawierać szereg poprawek oraz tuningów). Cahir, który na party oficjalnie zasilił szeregi grupy Ghostown (co wiązało się - rzecz jasna - z odpowiednim obrzędem inicjacji, czyli koniecznością zjedzenia bez popijania dwóch odmian papryk z górnego przedziału skali Scoville'a, czyli papryki "Dorset Naga" i "Trinidad Scorpion Butch T"), po raz pierwszy zmierzył się z pisaniem "na małe Amigi". Co prawda stwierdził później, że bardzo rozboleła go od tego pewna tylna część ciała, ale będzie pisał dalej. Co ważne, cały kod źródłowy naszego dema (napisany w języku C) został przez Cahira upubliczniony dla wszystkich chętnych (szczegóły w napisach końcowych). "Sunglasses at Night" to demo utrzymane w nocnym, pulsującym i deep-housowym klimacie neonowego miasta, różniące się nieco od naszych wcześniejszych produkcji.

Nocny pokaz "Sunglasses at Night" zakończył sobotnie (a właściwie to już niedzielne) konkursy. Nie pozostało nam więc nic innego, jak założyć okulary przeciwsłoneczne i udać się na zasłużony chillout, nadrabiając integrację z partyzantami. Po raz pierwszy od wielu miesięcy nasz team Ghostown mógł się zebrać w pełnym składzie w jednym miejscu ([b]Bodzio, Cosh, Codi, DKL[/b] & serdecznie pozdrawiam). Miło było spotkać dawno niewidzianych kumpli, pogadać - przy szklaneczce whisky - nie tylko o przeszłości, ale i o scenowych planach na przyszłość. Co ciekawe, po raz pierwszy od dawna, co najmniej kilka osób wspominało o demo planach związanych z Amigą - oby choć część z tych zapowiedzi udało im się zrealizować. Szkoda, że czas mijał tak szybko i nie było mi dane porozmawiać dłużej z większą ilością scenowców.

Z powodu dość intensywnej soboty, niedzielny poranek nie należał do najłatwiejszych. Na szczęście po posileniu się w hotelowej stołówce przybyło nam nieco energii i całą grupą ruszyliśmy po raz ostatni na zamek. Tego dnia (ciekawe dlaczego) w zamkowej knajpie schodziły już prawie wyłącznie chłodne soki owocowe, zimne wody mineralne i energetyczne, wysokokaloryczne dania, a raczej to co w kuchni pozostało, gdyż - z tego co słyszałem - scenowcy wyjedli i wypili cały dostępny zapas jadła i napitków. Ogołocona została nawet okoliczna "budka" z jedzeniem, która przyjechała specjalnie na party i ustawiła się na dziedzińcu, ale chyba źle oszacowała rozmiary żołądków polskiej demosceny. Na niedzielę w planie imprezy pozostał już tylko jeden, ostatni punkt programu - ceremonia wręczenia nagród i podsumowanie imprezy. Najlepszym demem Riverwash 2014 okazało się "Timmy", zaś "Sunglasses at Night" z dwoma głosami mniej ulokowało się na miejscu drugim. Dopiero na kolejnych, oddalonych pozycjach znalazło się 5 dem pecetowych. Jak widać, podczas gdy w realnym świecie pecety dominują niepodzielnie, na imprezach demoscenowych stare kultowe platformy rządzą. W Chip Music Compo nikt nie znalazł sposobu na pokonanie silnej amigowej reprezentacji reprezentowanej przez Acemana i JazzCata. W Streaming Music Compo pierwsze miejsce wywalczył Mercury, z doskonałym, „zadymionym„ - nieco jazz'owym - bardzo oryginalnym kawałkiem, jakby żywcem wyjętym z czasów prohibicji. W "Twoim starym demo kompo" wygrała grupa Elude, która dotychczas zwana

Riverwash 2014 - party raport, 19 - 21 września 2014, Racibórz

Slayer

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

była "grupą drugiego miejsca" (i kto wie czy nie przełamali w końcu swojej złej passy :) Pełniejsze wyniki (pierwsze trzy miejsca) znajdują się gdzieś w ramce obok. Warto jeszcze wspomnieć, że nagrodami za premiowane miejsca w każdej konkurencji były bardzo stylowe statuetki. Podczas "ceremoni zamknięcia" wylosowano też szczęśliwca, który otrzymał zwrot kosztów podróży na party, a że okazał się nim - mieszkający w Białymstoku [b]Codi/Ghostown[/b], jego kieszeń zasilona została kwotą adekwatną do niemałej odległości Racibórz - Białystok. Po zakończeniu ceremonii posiedzieliśmy jeszcze chwilę na zewnątrz, dopiliśmy zimne soki i ruszyliśmy w drogę powrotną.

Podsumowując, Rivwerash 2014 było imprezą bardzo udaną. Przyznam szczerze, że po wcześniejszych (nie zawsze perfekcyjnych) edycjach tejże nie spodziewałem się, że tym razem będzie aż tak dobrze. Kto wie, czy nie był to nawet jeden z najlepszych scenowych eventów ostatnich lat w kraju nad Wisłą. Organizacja, miejscówka, atmosfera, ludzie, a nawet pogoda, zagrały koncertowo. Brak rozpraszających koncertów i nachalnych reklam sponsorów, również wyszły tylko na dobre. Panowie organizatorzy, w składzie: [b]Aceman, Argasek, Borys, Fei, Gorzyga, SuperNoise, Ubik i V0yager[/b] - odwalili naprawdę zaciąg robotę, za którą (i za świetnie spędzony czas) dziękuję.

Jak dowiedziałem się (na razie wciąż jeszcze nieoficjalnie) od Argaska pozytywny odbiór party oznacza, że przyszłoroczna edycja Rivwerash jest wielce prawdopodobna. Niestety ani miejsce, ani data nie zostały jeszcze potwierdzone. Terminowo pod uwagę brany jest początek września, zaś lokalizacyjnie w grę wchodzi albo Kraków albo znów Racibórz. Szczypty pikanterii dodaje fakt, że niedługo po Riverwash, restauracja, w której odbyło się party została na jakiś czas zamknięta, a Zamek Piastowski szuka chętnych do jej prowadzenia. Nie ma to jednak nic wspólnego z wybrykami scenowców, gdyż nie dość, że niczego wówczas nie zniszczono, to jeszcze udekorowano sale, a utarg w tych dniach, który „zapewnili scenowcy” był ponoć rekordowy.

W przyszłym roku odbyć ma się także Retrokomp z demoscenową częścią [b]Loaderror[/b]. Czy jest w Polsce miejsce na dwie scenowe imprezy? Wydaje mi się, że tak. [b]Rivwerash[/b] jest z założenia typowo multiplatformowy, z mocniejszym naciskiem na "aspekt towarzyski" spotkań, Loaderror mógłby natomiast stać się imprezą znacznie bardziej nakierowaną na Amigę. Trochę to dziwne, że w tak dużym kraju jak Polska, od kilkunastu lat nie udaje się zorganizować amigowego demo party z prawdziwego zdarzenia, a jak pokazuje przykład [b]Silly Venture[/b], w światku Atari jest to możliwe. Bez wątpienia zarówno Rivwerwash jak i Retrokomp / Loaderror. warto będzie w roku 2015 odwiedzić, bo mogą się one dobrze uzupełnić.

Na koniec chciałem jeszcze pozdrowić kolegów z forum PPA, którzy (o ile się nie mylę) odwiedzili scenowe party po raz pierwszy ([b>Flops, Arti i Alt[/b]) i z tego co mówili, bardzo im się podobało.

Oficjalna strona Riverwash: [url=http://2016.riverwash.org/pl]http://2016.riverwash.org/pl[/url]

Produkcje z party w serwisie pouet.net:

[url=http://www.pouet.net/party.php?which=1363&when=2014]http://www.pouet.net/party.php?which=1363&when=2014[/url]

Produkcje z party w serwisie demozoo.org:

[url=https://demozoo.org/parties/2171/]https://demozoo.org/parties/2171/[/url]

Grafiki z party na Artcity:

[url=http://artcity.bitfellas.org/index.php?a=search&text=riverwash%2C2014&type=tag]http://artcity.bitfellas.org/index.php?a=search&text=riverwash%2C2014&type=tag[/url]

ps. Artykuł ukazał się w 14 numerze pisma PPA, wydanego 05.01.2015. Magazyn nie jest już dostępny w sprzedaży, a

Riverwash 2014 - party raport, 19 - 21 września 2014, Racibórz

Slayer

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

nowe numery nie są planowane. Numer 14 PPA można pobrać jako pdf z tego linka:

[url=http://www.ppa.pl/magazyn/]http://www.ppa.pl/magazyn/[/url].

ps2. Artykuł ukazał się również w 4 numerze diskmaga Karmelia. Można go pobrać ze strony:

[url=http://www.pouet.net/prod.php?which=67092]http://www.pouet.net/prod.php?which=67092[/url]

ps3. Zdjęcia: Argasek + Gorzyga + autor.

[b]Wybrane wyniki z party[/b]:

[b]Chip Music Compo[/b]

- 1 Go Back To The River! - AceMan - 173 pkt.
- 2 Boobies Everywhere - Jazzcat/Ghostown - 147 pkt.
- 3 Space Dive - Malfunction/Altair - 125 pkt.

[b]Streaming Music Compo[/b]

- 1 This is no time for prohibition - Mercury - 142 pkt.
- 2 Low Frequency Flow - Dakota/Futuris^Altair - 139 pkt.
- 3 Petrolhead - Jazzcat/Ghostown - 134 pkt.

[b]Oldschool GFX Compo[/b]

- 1 Watchmaker of Light - Slayer/Ghostown - 171 pkt.
- 2 One Zak and his Kracken - Carrion - 154 pkt.
- 3 ubiquitous - Jok + PikkuMy - 106 pkt.

[b]Newschool GFX Compo[/b]

- 1 The October Country - Slayer/Ghostown - 146 pkt.
- 2 Battle for planet earth - DKL/Ghostown - 131 pkt.
- 3 The Elements - Biter/Futuris - 114 pkt.

[b]Demo Compo[/b]

- 1 Timmy - speccy.pl - 145 pkt.
- 2 Sunglasses at Night - Ghostown + Whelpz - 143 pkt.
- 3 Burp - Futuris - 116 pkt.